

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Alenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Domiceli.  
Jutro: Stanisława.  
Pojutrze: Grzegorza. Krzyż. dni.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 20 zah. 7 34.  
Jutro „ „ 4 18 „ 7 35.  
Pojutrze „ 4 17 „ 7 37.

## 400-letnia rocznica urodzin kardynała biskupa St. Hozyusza.

W czwartek, 5 maja rb. przypadła czterechsetna rocznica urodzin Stanisława Hozyusza, chluby Ojczyzny i Kościoła.

Stanisław Hozyusz urodził się w Krakowie, roku 1504 rodziny mieszczańskiej Hosz, która pochodziła z Niemiec. Pisał się z łacińska Hozius. Nauki pobierał najprzód w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, potem we Włoszech dokąd go swoim kosztem wysłał Piotr Pomicki, biskup krakowski. Powróciwszy jako doktor praw do Polski, został Hozyusz sekretarzem królewskim, kanonikiem warmińskim, krakowskim i sandomirskim, biskupem chełmińskim, a w końcu biskupem warmińskim w r. 1551. Odbywał kilka poselstw z polecenia króla. Walcząc gorliwie i nieustraszenie przeciw szerzącej się wtedy herezyi, napisał w r. 1551 »Wyznanie wiary katolickiej«, które później powszechnie przyjęto w całym świecie katolickim. W r. 1558 wysłany do Rzymu, został w r. 1561 kardynałem i legatem papieskim na sobór w Trydencie, któremu wielokrotnie przewodniczył. Z ramienia Ojca św. jeździł także do cesarza Maksymiliana II, aby go utrzymać w wierze katolickiej, co mu się w zupełności udało. Powróciwszy do Polski starał się o przyjęcie i zachowanie uchwał soboru trydenckiego, zwalczał wszędzie różnowierstwo, sprowadził Jezuitów do Polski w r. 1565, pracował piórem i słowem razem z Kromerem koadjutorem biskupstwa warmińskiego nad utrzymaniem wiary katolickiej na Warmii. — Powołany przez Papieża Grzegorza XIII do Rzymu, zmarł we Włoszech w roku 1579.

Warmia miałaby wszelki powód obchodzić wspaniałe czterechsetną rocznicę urodzin wielkiego swego Biskupa, gdyż jemu tylko zawdzięcza, że pozostała katolicką, podczas gdy sąsiednie dyecezye ówczesne, obejmujące Mazury, Królewiec i okolice Kwidzyn itd. mające biskupów niemieckich, odpadły od wiary katolickiej. Obchodzie jakimkolwiek na Warmii jednakże nie nie słychać i zapewne go też nie będzie wśród nartujących obecnie zwłazszcza na Warmii, prądów hakatystycznych pomiędzy katolikami niemieckimi.

Rodzinne miasto wielkiego Hozyusza spełni choć skromnie, ale należycie obowiązek. — Duchowieństwo i świeccy przygotowują uroczystość.

Krakowski »Głos Narodu« wzywa cały ogół do uczczenia pamięci kardynała rodaka i tak pisze.

Nie dosyć: uroczyste nabożeństwa i odczyty — które najlepiej w dniu uroczystym św. Stanisława (w niedzielę tego roku) się zapewne odbędą, potrzeba uczcić w bieżącym roku wielkiego Hozyusza w Katedrze na Wawelu pomnikiem z brązu (może kopią nagrobka jego w Rzymie) również zebraniem funduszu imienia Hozyusza — na konieczną potrzebę budowy i wyposażenia kaplic, kościołów i szkół dla ludu polskiego na Wschodzie Galicyi, aby były

dla niego ochronami wiary i narodowości naszej.

Oto jest potrzeba istotna, żywotna — piekająca niezmiernie, ważniejsza, niż sprawa nie na czasie Wawelu i innych podobnych.

Oto pod hasłem dzielnego obrońcy wiary rodaka kardynała Hozyusza, pilnujmy wszyscy tej żywotnej sprawy, kierując pracą i ofiarnością statecznie, mądrze i dzielnie tak, by te miliony zagrożonego ludu, tego żywego kapitału, ocalić dla Wiary i Ojczyzny — póki czas!

## Wojna rosyjsko-japońska.

Z nadchodzących wiadomości z pola wojny wynika coraz wyraźniej, że przeprawa przez rzekę Jalu skończyła się dla Japończyków po sześciu dniowych zaciętych potyczkach znacznym zwycięstwem nad wojskami rosyjskimi, stojącymi na prawym brzegu rzeki. Prasa rosyjska stara się obniżyć znaczenie tego zwycięstwa, zapewniając, że Rosyanie nie mieli wcale zamiaru opierać się na tej pozycji, lecz główne siły koncentrują przy kolei do Mugden i Charbina, gdzie nastąpi rozstrzygnięcie walki. Lecz wątpić nie można o tem, że pogrom Rosyan i wyparcie ich z mocno ufortyfikowanych stanowisk na prawym brzegu rzeki Jalu, oznacza co najmniej wielką moralną korzyść dla Japończyków.

Jak się wykazuje walka o przeprawę przez Jalu toczyła się 6 dni. Japończycy działali według dokładnie obmyślonego planu; każdy ruch był przygotowany, wykonanie ruchów nastąpiło pewno i dokładnie we wszystkich punktach. Artyleria rosyjska stawiała bardzo energiczny opór; zdaje się wszakże, że japońskiej ani dobrocią nie dorównała. Według zdań japońskich wynosiła liczba Rosyan, rozłokowanych na przeszerzeni 6 1/2 kilometrów, około 30.000 ludzi Japończycy mieli 42000.

Oprócz tego przy przeprawie odegrała ważną rolę marynarka japońska, a mianowicie torpedowce i kanonierki, należące po eskadry admirała Nozoi. Wpłynęły one w ujście rzeki i ostrzeliwały ztąd pozycje rosyjskie przy ich pomocy też zbudowano most pontonowy w pobliżu Widzu. Według telegramu angielskiego z Czifu, jeden z torpedowców został przy ustawianiu pontonów zatopiony przez artylerję rosyjską.

Pewnem jest w każdym razie, że część wojsk gen. Kuroki zajęła stanowisko na prawym brzegu rzeki i może ztąd ostoić przeprowadzenie się całej armii. Jak wiadomo z telegramów »Ag. Ros.«, pierwszym krokiem Japończyków po przejściu przez rzekę był atak na miejscowość Kialenczen, położoną nad wielkim traktem z Penjanu po Makden. Atak ten odparto. Według wiadomości późniejszych jednak, wojska japońskie zajęły tę pozycję. Można więc przypuszczać, że tam znajduje się główny punkt przeprawy.

Ogólnie przypuszczają, że najbliższym i na razie najważniejszym celem Japończyków jest zdobycie Portu Artura i znajdującej się tam floty, zanim jeszcze nadejdą z morza Bałtyckiego posiłki, których przybycie na wody wschodnie mogłoby zapewnić

Rosyi przewagę na morzu. Należy więc przewidywać, że akcja generała Kuroki będzie zwrócona przede wszystkim przeciw półwyspowi Liaotunskiemu, a zażaniem jego odcięcie Portu Artura od związków z armią mandżurską.

Co Japończycy zamierzają przedsięwziąć przeciw Władystokowi, dotąd nie wiadomo. Okręty ich wojenne ukazały się w pobliżu tego portu, do którego, jak się zdaje, tymczasem powróciła już eskadra admirała Jesse.

Straty w pułkach 11-ym i 12-ym bardzo wielkie i na razie jeszcze dokładnie nie obliczone. W pułku 11ym zabici dowódca pułku, pułkownik Laminig, dwaj dowódcy batalionów, podpułkownicy Dometti i Rajewski; w pułku 12-ym ubyło z szeregów bądź poległych, bądź rannych dziewięciu dowódców rot. Druga i trzecia bateria szóstej brygady, utraciwszy większą część koni i obsługi, nie były w stanie uprowadzić dział i zostawili je na pozycji, uczyniwszy je poprzednio niezdatnymi do dalszego użytku. Z tejże przyczyny nie można było zabrać pozycji sześciu dział trzeciej baterii, trzeciej brygady i 3 mitraliez, które zostały również zniszczone. Miejscowość górzysta nie pozwoliła ocalić dział przy pomocy ludzi.

Do szpitala w Fenuanczeungu dostawiono dotąd 800 rannych, w tej liczbie 14 oficerów, których dalszy przewóz jest zupełnie zabezpieczony.

Ostatnie wiadomości opiewają o rzekomem zdobyciu przez Japończyków portu i miasta Niuczwagu. Urzędowe potwierdzenie tej na razie nieprawdopodobnej wieści dotąd nie nadeszło.

Według ostatniego telegramu generała Kuropatkina wynoszą straty Rosyan w bitwie nad rzeką Jalu około 2000 ludzi i około 40 oficerów.

## W sejmie pruskim

przemawiał wczoraj poseł Leon Grabski imieniem Koła polskiego przy obradach nad ustawą kanałową. Mowę tę dziś krótko streszczamy według pism berlińskich, Pan Grabski powiedział mniej więcej tak:

Zajmujemy takie same stanowisko jak w r. 1901. My nie jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami kanałów. Przyznajemy, że kanały oddają wielkie usługi przemysłowi i rolnictwu. Ustawa niniejsza jednakże zbyt mało uwzględnia W. Ks. Poznańskie. Stolicę Księstwa, Poznań, koniecznie trzeba zabezpieczyć przed powodziami, które dotkliwie dały się uczuć mieszkańcom. Poznań jest ubogą gminą, państwo zatem powinno mu pomóc i pokryć większą część kosztów uregulowania Warty. W komisji wystąpię z odpowiednimi wnioskami. Wielkie Księstwo Poznańskie trzeba koniecznie połączyć ze Śląskiem kanałem przez Obrę między Wartą a Odrą, choćby już dla tego, żeby można po tańszej cenie sprowadzać do Księstwa węgle ze Śląska. Koło polskie nie odstąpi od tego żądania.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył poseł Grabski brak robotników w rolnictwie domagając się od rządu, aby



pozwolił polskim robotnikom z Galicji i Królestwa Polskiego przebywać czas dłuższy w Prusach, a w takim razie ci mogliby tu sprowadzić swoje rodziny. Tylko pod warunkiem jeśli rząd na to się zgodzi, głosować będą polacy za ustawą kanałową.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm brał w niedzielę udział w otwarciu nowego mostu na Renie w Moguncyi, w księstwie heskiem i nadał przy tej okazji ministrowi robót publicznych Buddemu, dziedziczne szlachectwo. W poniedziałek rano stanął cesarz z cesarżową z powrotem w Poczdamie.

— W sejmie pruskim rozpoczęto wczoraj rozprawy nad wnioskiem o budowę nowych kanałów. Poprzednie rozprawy dotyczyły bowiem tylko ulepszenia już istniejących dróg wodnych. Za projektem przemawiał przez godzinę minister Budde. I centrowcy i konserwatyści oświadczyli, iż nowy projekt z różnych względów uważają za lepszy od dawniejszego, lecz jednak i do niego niekoniecznie się zapalają. Wolnomyślni zaś, i teraz okazali dla niego wielką zyczliwość.

— Zapowiedź nowej ustawy antypolskiej. »Berl. Localanz«, pismo, które czasem używane bywa do puszczania we świat syczeń lub zamiarów rządu, donosi, że rząd zamierza wydać nową ustawę, według której na publicznych zebraniach używanie innych języków aniżeli niemieckiego ma być zakazane. Naturalnie chodzi tu w pierwszym rzędzie o język polski. Nowina to nie jest, bo już nawet ministrowie zapowiadali taką ustawę, ale rząd czy hakatyści przypominają tę sprawę aby utrzymać to napięcie stosunków, jakie dotychczasowe antypolskie ustawy wywołały.

— W ubiegłym poniedziałek w nocy dało się w Strasburgu uczuć dosyć silne trzęsienie ziemi, które trwało 30 sekund. Także w górnej Alzacji aż do okolicy Kolmaru zauważono trzęsienie ziemi.

— Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj w południe kanclerza hr. Bülowa, naczelnika sztabu jeneralnego hr. Schlieffena, ministra wojny Einema i dyrektora kolonii dr. Stübla. Kilka godzin naradzano się

nad poważnym położeniem w Afryce południowo-zachodniej. — Cesarz był wczoraj na obiedzie u hr. Bülowa.

— Wielkie wrażenie wywołało w Niemczech oświadczenie cesarza w mowie wygłoszonej w Moguncyi z okazji oddania do użytku nowego mostu na Renie. — Most — powiedział cesarz — okaże się potrzebny nawet w takim wypadku, jeśliby miał być użyty do transportów poważniejszych. — Tłómaczą to sobie tak, że nowy most przyda się do transportu wojsk w razie wojny z Francją.

— Zniesienie tajnego głosowania do parlamentu domagał się narodowy liberal Menck i za to zniewolono go do wystąpienia ze stronictwa.

— Porucznik Bilse, po odsiedzeniu pół roku w więzieniu za oszczerstwo armii w powieści pod tyt. »Z małego garnizonu«, bawił w Strasburgu i opowiadał sprawozdawcy miejscowego dziennika, dla czego napisał tę książkę. Podobno przed dwoma laty chciał uwiadomić pułkownika owego garnizonu o dziejach się w nim nadużyciach; lecz gdy zaczął opowiadać, ten mu odrzekł, że nie jest ciekawy intryg w korpusie oficerskim. Wobec takiego orzeczenia porucznik postanowił te nadużycia opisać; co też uczynił, ku zgorszeniu niemieckiego świata wojskowego.

— Telegraficznie zapowiedziane przez cesarza żądanie trzech milionów marek na zapomogi dla urzędników kolejowych i ich rodzin, obecnie w formie etatu dodatkowego doszło izbę deputowanych.

— Minister dróg żelaznych Bude otrzymał dziedziczne szlachectwo z powodu otwarcia mostu w Moguncyi. Jaką dopiero będzie nagroda, jeżeli mu się uda projekt kanałowy w sejmie przeprowadzić!

— (Organ apostatów »Tägl. Rund.« uspokoiła się co do nominacji katolickiego filozofa Geysera na katedrę w Monasterze. Dowiaduje się bowiem, że p. Geysler będzie następcą zmarłego katolickiego filozofa Hegemanna, nie zaś protestanta Adickego, którego miejsce protestant zajmie.

— Na dniu 20 października 1898 r. zastrzelił cesarz Wilhelm II w Schorfheide tysięcznego jelenia. Na tem miejscu będzie teraz postawiony ogromny blok granitowy z odpowiednim napisem w języku staroniemieckim.

do księdza — trzeba spocząć. I ludzie i konie resztki sił dobywają; żar leci z nieba i pali, nie wytrzymamy.

— Ba! — ozwie się na to ksiądz — i ja bym chciał być tylko wodę znaleźć. Ale to taka piaszczysta puszcza, że tu o wodę będzie trudno.

— Hm! mnie się widzi, że tu woda musi być niedaleko. Zjedźmy w bok w puszcę i wyślijmy parobków na zwiazdy. Jechać dalej niepodobna, bo popadamy.

— Ha! wola wasza Świętosławie, kaźcie skrócić w bór.

Świętosław, bo to on był, wydał odpowiednie rozkazy i cała gromadka ruszyła w głąb boru. Znalazłszy w pobliżności piękną dąbrowę, a zatem dość miejsca wolnego od krzaków i cierni, zatrzymali się i rozłożyli wygodnie. Powietrze tu było świeższe, chłodniejsze nieco i konie nozdrzami wciągały je i rwały.

Ksiądz położywszy się pod wielkim dębem na ziemi, leżał tak z przymkniętymi oczami przez jakiś czas, jakby drzemał, poczem zwracając się do Świętosława rzekł:

— Świętosławie, nie czujecie zapachu jabłek!

— Jabłek? skądby tu w puszczy były jabłka?

— A jednakże są, czuję je dobrze. Hej — obrócił się do jednego z sług. Piotrek! skoczno w tę stronę i przejrzyj bór, tam musi być jabłoń z jabłkami, a może i woda, bo świeżość stamtąd ku nam płynie.

Piotrek chłopak zwawy i młody różno puścił się w głąb lasu w kierunku wskazanym przez księdza, który patrzył za nim pilnie, aż mu znikł w końcu z oczów w ciemnościach puszczy. Ludzie tymczasem rozkulbaczali konie i puszczały je na skapą i wyschłą trawę. Psy pokładły się na ziemi i wywiesi-

— Zebranie generalne poznańskiego Towarzystwa prowincjonalnego ku podniesieniu żeglugi rzecznej zaznaczyło sympatyczne swe stanowisko w obec wniosków dotyczących spraw wodnych, w tem czekiowaniu, że zostaną przez Izbę deputowanych przyjęte.

— **Turcyja.** W Armenii tureckiej w okręgu Musz przyszło pomiędzy Armeńczykami czyli jak ich też zowią Ormianami do krwawego starcia z wojskiem tureckim. W walce miało poleć, jak donosi telegram z C-arogrodu, 20 żołnierzy tureckich i 50 Armeńczyków. — Pomiędzy Grekami a Turcyją nie przyszło dotąd do zgody. Rząd turecki zwała całą winę na znajścia w Smyrnie na konsula greckiego. Grecki rząd ateński zamierza, jak to oświadczył grecki minister spraw zagranicznych w sejmie, oddać tę sprawę pod rozstrzygnięcie rozjemczego sądu mocarstw europejskich. Jest to też jedyna droga wyjścia dla Grecyi.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Na dostąpienie nadzwyczajnego odpustu jubileuszowego wyznaczone tu zostały miesiące: wrzesień, październik i listopad.

**Chełmińska dyecezya.** Przesiedleni zostali księża wikarzy: ks. Męczykowski z Lubichowa do Oliwy, ks. Kopaczewski z Oliwy do Kamienia, ks. Czekała z Czerska do Lubichowa, ks. R. ss z Zarnówca do Czerska, ks. Ring z Radawnicy do Gniewu, neopresbyter Kunibert Hoon został ustanowiony jako wikary w Radawnicy. — W środę, 4go bm. odbył się tu egzamin duszpasterski kilkunastu młodszych księży. Druga, seryja składać go będzie za dwa tygodnie, 18go b. m. — W środę, 7go b. m. przypada 50ta rocznica kapłaństwa dwóch księży dyecezyi chełmińskiej: ks. Jan Kiewerta, emerytowanego proboszcza w Skurczu i ks. Emila Schmeji, proboszcza przy kościele św. Jana w Toruniu. Oczigodnym jubilatom składamy w tym miejscu najserdeczniejsze życzenia.

**Poznań.** Ks. radza Józef Kłos, prebendarz przy kościele poddominikańskim w Poznaniu, mianowany został szambelanem Jego Świątobliwości.

wszy jezory dyszały ciężko. Świętosław dokoła oglądał się i wciągał silnie w siebie powietrze, jakby pragnął znaleźć w niem choć odrobinę upragnionej wilgoci: W boru wielka senna cisza leżała. Czasem tylko zaświegotała jaka ptaszyna, kukulka gdzieś zakukała. Promienie słoneczne przedzierając się przez gęste liście, padały złocistą siatką lub jasnymi kotami na ciemną trawę lasu. Powietrze w spiekocie południowego lipcowego słońca skwarzyło się i szemrało. Słyszac było brzęczenie pszczoł i bąków. Muchy gęsto siadały na spoconych twarzach ludzi i dokuczały koniom i psom, które co chwila kłapały paszczkami, polykając jaką muszkę, która zanadto blisko się zapędziła. Tymczasem Piotrek nie wracał i ksiądz począł się już niepokoić.

— Czy go tam jakie nieszczęście nie spotkało? Może zwierz dziki go napadł?

— Jaki zwierz? — odpowiedział Świętosław — w taki skwar wszystko w puszczy śpi. Znalazł może wodę i zapomniawszy o nas, sam się raczy. U młodego zawżdy we łbie pstro.

Kiedy tak Świętosław mówi, rozległ się trzask łamanych gałęzi i spostrzeżono biegnącego Piotra. Przypadł zdyszany mocno i oddychając ciężko — wołał do księdza:

— Panie! panie! dziw wielki! W puszczy jest ogromna jabłoń, pełna jabłek a pod nią kłęczy starowina, siwiuteńki, chudziutki jak kościotrup, skóra jeno i kości. Wielka broda spada mu do ziemi. Naguteńki jest, jeno skórą wilczą opasany. Pustelnik to nabożny. Krzyżyk ma przed sobą z drewna ociosany i modli się a modli a w piersi się bije i płacze i jęczy. Podle niego buda stoi, stara, maleńka, waląca się buda i strumyk piękny. (Dokończenie nastąpi).

## Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

W tym to czasie pięknego dnia lipcowego wśród skwaru słonecznego gościńcem wiodącym z głębi Mazowsza ku Płockowi jechała powoli liczna gromada ludzi. Droga szła przez puszcę ogromną, a choć drzewa wielkie dęby i jawory, olbrzymie sosny, świerki i jodły cień dawały, przecież parno było nadzwyczajnie, a ludzie i konie mocno się męczyli.

Gromadka owa ludzi bowiem składała się z samych jeźdźców. Na jej czele postępował mąż młody jeszcze, zaledwie trzydziści parę lat liczący, ubrany w suknie księża czarna i uzbrojony tylko w łuk i krótki oszczep u boku. Obok niego posuwał się mężczyzna stary i siwy w hełmie na głowie i koszulce drucianej. Za nimi jechało kilku sług, którzy wiedli na smyczy sfory paów. Na końcu całego orszaku włókł się mały wózek, ciągniony leniwie przez trzy zmęczone konie, zapadający po osie w piasku gościńca i naładowany różnymi sprzętami, z pośrodku których sterczał ogromny łeb dzika i rogi daniela. Widocznie była to drużyna myśliwska, wracająca z polowania w puszczy.

Wszystkim było tak gorąco, że kroplisty pot spływał im po twarzy. W boru nie zadrgał ani jeden listek, nie było słyhać najlżejszego szmeru, taka cisza panowała. Z pod nóg koni i kół wozu wzbijały się chmury drobnego duszącego pyłu i tamowały oddech w piersiach.

— Księżę Staszku — ozwie się siwy mąż



Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 6 maja 1904.

— Tutejszy „Volksblatt“ w czterech numerach (90, 91, 93 i 94) rozpiął się o naszym procesie z ks. Weichslem. Artykuły te napisał, albo przynajmniej je dyktował znany p. Buchholz, dawniejszy „przyjaciel“ wydawcy naszego pisma. Mielśmy odpowiedzieć na te artykuły w numerze zeszłym, lecz dla zaszytych przeszkód rozprawę z p. B. odkładamy na później.

— Ptastwo przelotne we wielkiej części już do nas z powrotem zawitało i śpiewa i świergoce zwłaszcza z rana Bogu na chwałę, ludziom na rozkosz i uciechę. Już w zeszłą niedzielę odzywała się w lesie kukulka i król naszych pierzastych śpiewaków, słowik. Przecież to maj. A jeżeli lubownik przyrody chce użyć koncertu bez trąb, kottów i puźonów, niech się rano rychło pofatyguje w strony pokryte gęstszymi zaroślami, a usłyszy śpiew i świergot z gardziółek naszych dobroczynnych, owadożernych śpiewaków, którzy każdej duszy szlachetnej, a przynajmniej ze szlachetniejszych porywów nie wyzutej do wnętrza trafić musi.

— W nowym nakładzie wyszedł przez dyrektora gazowni olsztyńskiej p. Luckharda plan Olsztyna. Mapa ta jest bardzo dokładnie i wyraźnie wypracowana i podaje nazwy budynków miejskich, ulic, placów itd. Cena 2,50 m. Nabyć można w naszej ekspedycji.

— Wystawa sztuk pięknych otwartą zostanie w niedzielę, 8 maja. Wystawa znajduje się w ulicy Klebarskiej i trwać będzie do 24 maja. Zwiedzać ją można za opłatą wstępną od godz. 10 przed poł. do 6 wieczorem.

— Generalna wybierka wojskowa odbędzie się w naszym powiecie w piątek 10, sobotę 11 i niedzielę 13go czerwca od rana 8 godziny w hotelu „Kopernika“.

— Egzamin na sekretarzy sądowych złożyli przy wyższym sądzie ziemiankim w Królewcu panowie Gottschalk i Plischka z Olsztyna, Lukas i Bender z Królewca i Leys z Ratemborka.

— Chrabaszcze w tym roku zjawiają się w znacznej ilości, jak bowiem z kół rolniczych dorosła, napotyka się przy wiosennej uprawie roli mnogo tych szkodliwych owadów zupełnie już wykształconych. Skoro ciepłe wieczory nastaną będzie się można ich brzęczenia nasłuchać.

— Publiczność skarżyła się niejednokrotnie, że z braku miejsca w pociągach jechać musiała we wagonach, w których transportowani byli więźniowie i to po części w kajdanach. Temu zapobiegł obecny minister kolei, gdyż na jego rozporządzenie urzędzone zostały wagony 4 klasy z przedziałami do zamykania wewnątrz, które nadto opatrzone są oknami ze szkłem nieprzejrzyście i kratkami przy nich. Nowe to urządzenie ochroni podróżnych od niemilego towarzystwa i zapobiegnie ucieczce więźniów, niekiedy się zdarzającej.

— Władza pocztowa żali się na publiczność, że do swej korespondencji, dzieje się to zwłaszcza u kupców, używa kopert tanich i dla tego lichych, w skutek czego, przy znacznym napływie i ogromnym obrocie listów, koperty te częstokroć ulegają uszkodzeniu. Cierpi na tem dyskrecja listowa, a poczta mogłaby popaść w podejrzenie podczas kiedy interesenci sami temu winni.

\* **Wartembork.** Jarmark wiosenny odbędzie się tu we wtorek, 10 maja.

\* **W Marunach** wybuchała na majątku pomiędzy słońmi czerwono.

\* **Zyborg.** Ze stawu młyńskiego wyłowiono zwłoki jakiegoś dziecka. Wyłożono śledztwo, a zwłoki odstawiono do brupniarni, celem sekcji.

\* **Gutsztadt.** Lekarz tutejszy Dr. Dietrich otrzymał tytuł radcy zdrowia.

\* **Orneta.** W Tüngen, należącym do hr. Kanitza v. Podangen dnia 27go kwietnia zgorzało sześć stodół, stajnie bydła rogatego i owczarnie. Około 480 owiec zginęło w płomieniach.

\* **Biała.** Straszny śmierć przygotował sobie budowniczy powiatowy z Jąsboroka. Przesycił ubranie swoje spirytusem i je zapalił, a paląc się, wyskoczył z okropnego bólu przez okno na ulicę. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu.

\* **Pr. Holąd.** Przy ścinianiu drzew został 12letni chłopak Gottfried Steckel przez spadające drzewo uderzony tak nieszczęśliwie, że oprócz złamania nogi odniósł niebezpieczne obrażenia wewnętrzne. Odstawiono go do lazaretu powiatowego, gdzie leży bez nadziei, aby pozostał przy życiu.

## Na maj i czerwiec

zapisywać można teraz „Gazetę Olsztyńską“ na pocztach lub u listowych wiejskich.

Prosimy o zapisanie Gazety na te dwa miesiące mianowicie tych, którzy to niby dla braku czasu nie zapisali sobie Gazety na ten kwartał. Czasu na przeczytanie dobrej polskiej gazety powinno nam zawsze stać „Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarzem“ kosztuje na maj i czerwiec na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **67 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **84 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

\* **Jabłonowo.** Na córce tutejszego stróża kolejowego popełniono ciężką zbrodnię niemoralności. Zbrodniarza wytropiono w Bushwałdzie i odstawiono do więzienia w Brodnicy.

\* **Wąbrzeźno.** Tutejszego obywatela p. Friesego znaleziono na poddaszu jego domu obwieszono i już nieżywego. Nie wiadomo, co go do samobójstwa spowodowało.

\* **Toruń.** Proboszcz kościoła św. Jana w Toruniu, ks. Jan Szmaja, obchoździć będzie w sobotę, 7 maja, złoty jubileusz kapłański. W rzadkiej tej uroczystości weźmie z pewnością cały Toruń polsko-katolicki udział, znając i ceniąc niespożyte zasługi czcigodnego Jabilata, któremi się obznaoczył jako kapłan i obywatel.

\* **Poznań.** Gazety poznańskie donoszą, że p. dyrektor dr. Kusztelan nabył dla spółki teatru poskiego wielki i piękny ogród „Wilhelmshöhe“ na św. Łazarzu. Stanie tam letni teatr, lecz dopiero w roku przyszłym, gdy skończy się kontrakt obecnego dzierżawcy. Ogród obejmuje 8000 kwadratowych metrów, a cena kupna wynosi 200 tys. m.

\* **Mitostaw.** W lesie należącym do Czeszewa bawilo się kilku niedorożków strzelaniem z pistoletu, przyczem przez nieostrożne obchodzenie się przy nabijaniu padł strzał i cały nabój śrótu utknął w lewej ręce dwunastoletniego syna chałupnika ze Szczodrzejewa. Ręka jest prawie cała porozrywana, tak, że chłopca musiano odstawić do lazaretu w Poznaniu.

\* **Racibórz.** Niewinnie skazany. Sąd przysięgłych w Opawie skazał dnia 30 czerwca zeszłego roku 31-letniego murarza Kirschnera z Sławkowa na 10 lat ciężkiego więzienia z jednodniowym co miesiąc pestem za grabież (rabunek), której Kirschner miał się dopuścić względem murarza Klapetka na drodze w pobliżu Sławkowa. Skazany zrobił z domu karnego wniosek o powtórne rozważenie sprawy, ponieważ Klapetek był jedynym świadkiem, nie jest zaś jako nałogowy pijak wiarogodnym. Zeznania jego wykazują też sprzeczności. Prócz tego zapewniała matka Kirschnera, że syn jej dnia 9 maja, kiedy zbrodnię miał popełnić, o godz. 9 wiecz. był w domu i już nie wychodził. Wniosek Kirschnera o podjęcie sprawy na nowe został przyjęty, a sąd ziemiański w Opawie uwolnił oskarżonego od winy i kary; we wtorek wypuszczono

Kirschnera, który już blisko 10 miesięcy był uwięziony, na wolność.

\* **Berlin.** Wierny przyjaciel. 23-letni student chemii Wittgenstein wszedł wieczorem do pewnego lokalu przy Brandenburgstr. i zażądał porcy mleka i dwie szklanki; grającemu na fortepianie muzykowi kazał dać koniaka i butelkę selterskiej wody, za co mu tenże zagrać musiał ulubioną jego, znaną piosnkę Koszata: „Verlassen bin ich“. Podczas gdy muzyk grał, zażył student cyankali i opadł z jękiem na krzesło. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł młodzieniec wkrótce. Młody samobójca pozostawił 10 listów poegnalnych; do rodziców napisał, że odbiera sobie życie, gdyż przyjaciel jego umarł; bez niego nie chce żyć dłużej. Chorobliwe przeculenie.

\* **Barmen.** Rozegrał się tutaj straszny dramat rodzinny. Robotnik Speiser mieszkający przy Schwarzlachstrasse udał się do domu teściowej, wdowej Quentmeyer, aby do powrotu nakłonić żonę, która go przed tygodniem opuściła. Gdy nie udało mu się namówić żonę do tego, wy dobył rew. i strzelił do niej; kula odbiła się jednakowoż o pręt w gorscie. W chwili gdy S. wymierzył po raz drugi, rzuciła się pomiędzy nieszczęsnego a jego żonę 18-letnia siostra tejże którą strzał na miejscu położył trupem. Speiser wystrzelił jeszcze kilka razy do teściowej jako i żony swej; pierwszą zranił ciężko drugą lekko następnie sam sobie wystrzelił w głowę odebrał życie.

\* **Bremen** Dziwna choroba. Nadzwyczajny wypadek długiego snu podaje dr. Herbst z Bremeny w jednym z czasopism fachowych. Pacjentka jego przespała nieprzerwanie 17 lat ma ona obecnie 44 lat wieku a już przed zapadnięciem w ostatni sen miewała okresy dłuższej senności. W r. 1886 zasnęła po raz ostatni i zbudziła się dopiero obecnie. W długim tym okresie nie otworzyła ani razu oczu, nie mówiła, lecz sprawiała wrażenie mocno śpiącej. Głód objawiała jękiem i wówczas kładły jej pielęgnowane ją osoby jezenie w usta. W czasie 17 letniego snu wypadły jej prawie wszystkie zęby, które częściowo znajdowano na poduszkach, częściowo były przez nią polykane. Obudziła się przy sposobności pożaru w sąsiedztwie jej mieszkania, gdy zaczęto dzwonić na alarm. O czasie, który przespała nie miała pojęcia, sądziła raczej, że przespała smacznie jedną noc i była bardzo zdziwiona, że otaczające ją osoby tak bardzo się zmienily i postarzały.

\* **Hamburg.** Pewien żyd polski, wychodźca, będąc podrażniony podczas modlitwy przez swego spółwyznawcę rzucił się na niego i w uniesieniu zabił jednem uderzeniem sztyletu w szyję; po chwili, odzyskawszy spokój pozabawił się sam życia. Zona zamordowanego dostała pomieszczenia zmysłów.

## Rozmaitości.

**Stracenie** trzech młodych zbrodniarzy. We więzieniu w Chicago, stracono w ubiegły piątek trzech młodych zbrodniarzy, z których żaden nie przeszedł jeszcze 21 roku życia. Byli to mordercy Vaudine, Marks i Niedermeyer, którzy w ostatnich latach popełnili w Chicago około 12 morderstw. — Niedermeyer w ostatniej chwili próbował odebrać sobie życie, przez otworzenie sobie żył na ramieniu. Udało się jednak lekarzom utrzymać go przy życiu — dla stryczka. Morderstwa tych nieletnich przestępców były popełniane po największej części w porze nocnej i to w zaukach miasta, a wszystkie w celu rabunku. Podczas śledztwa wydało się, iż młodzi zbrodniarze do czynów morderczych pobudzeni zostali przez czytanie rozmaitych kryminalnych romansów. Niedermeyer szedł na szubienicę z ironicznym uśmiechem na ustach i zażądał, po odczytaniu wyroku śmierci, odpisu tegoż wyroku, aby mógł go mieć jako legitymacją na tamtych świecie. Podczas, gdy jego towarzysze niedługo po powieszeniu zmarli, on dłuższy czas był przytomnym, przyczem poruszał się jeszcze gwałtownie już na szubienicy wisząc.



## Zwracam łaskawą uwagę

na mój **skład sukna** w największym wyborze, najlepsze fabrykaty ostatnie **nowości**,

dalej na mego od roku u mnie zatrudnionego **przykrawacza** i znane jego ogólne zdolności

wskutek czego wykonywanie ubrań na miarę bez przymiarki z najdłuższą gwarancją za dobry krój i wykonanie. Reperacje dla stałych odbiorców.

Moja daleko znana taniość uzasadnia się:

1.) Przez częste osobiste zakupy okolicznościowe. 1) Przez wielki obrót a małe wydatki interesowe. 3) Przy gotowych ubraniach, które się szczególnie dobrym krojem i trwałą robotą odznaczają, z powodu posiadania maszyny do przykrawania i 4) przy ubraniach na miarę z powodu klasowego podziału i płacy zatrudnianym przezemnie krawcom, jako i z powodu nieobliczania kosztów fasonu (ponieważ mój przykrawacz także z maszyną do przykrawania jest obeznany i już z tego się opłaca) i wreszcie wskutek uniknięcia różnych poprawek i przymiarek, gdyż ubrania bez wyjątku bez poprawek dobrze leżą.

Mój wielki skład garderoby dla chłopców


między innymi słynne Sztutgardzkie ubrania trykotowe zaopatrzone na sezon, jak najlepiej we wszelkie nowości.

Ubrania i jopy z loden Lüstre i innych materii do prania.

Latowe ubrania i bluzy dla chłopców w największym wyborze po tanich cenach.

Jaki skórowe płaszcze pelerynowe od kurzu jako i gumowe od deszczu.

kravaty, kapelusze  
parasole  
rękawiczki  
bielizna męska  
szelki  
kamizelki pikowe

Ubrania dla malarzy, cukierników, kucharzy, rzeźników, mularzy jako i  liwerye.

spodnie dreluchowe i jaczki  
skład De toffa ubrań spodnich przeciw rumatyzmowi dla mężczyzn i kobiet, jako i innych rzeczy.

rynek 20 **OLSZTYNSKA PRACOWNIA GARDEROBY** obok p. Struwe

z maszyną do przykrawania

właściciel **JACOB LEVY**.

Gotowe ubrania dla mężczyzn i chłopców. — Główny oddział: skład sukna i wykonywanie na miarę.

## L. Hirschfeld

połącza **po bardzo tanich cenach** ubrania dla panów, burzów i chłopców, paloty latowe, ubrania do Komunii św., spodnie sukienne, cajtowe i z angielskiej skóry.

Jako szczególnie tanio polecam piękny

ryż do zupy, funt 13 fen. 2 funty 25 fen.

A. Lubowski.

Najlepsze

gotowe ubrania

dla mężczyzn, chłopców i dzieci sukienne, kamgarnowe i cajtowe kupuje się najtaniej tylko u

Bruna Frankensteina

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarunek na pamiątkę.

Najlepsze

czapki i kapelusze

dla mężczyzn i chłopców kupuje się najtaniej tylko u

Bruno Frankensteina

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarunek na pamiątkę.

## ZŁOTY MEDAL

międzynarodowej wystawie higienicznej w PARYŻU 1901.

## Dra Neumanna „PLICAINUM“

[D. R. W. Z. 53808]

środek skuteczny w przypadkach blednicy, niedokrwistości, osłabienia żołądka, ogólnego osłabienia itp., a mianowicie w przypadkach

t. zw. kołtuna.

Części składowe [%<sub>100</sub>]: Ferr. 0,53 [jako albumin] Extr. Condurang. fluid. 45,0; Tinct. aromat. 24,0; Inf. Flor. Ohamon 5,0; Spirit. vini 50,0; Sir simpl. 150,0; Aqu. dest. ad 1000,0.

But. [ca. 500 gr.] 2,50 mk., do nabycia w aptekach. Na-leży pp. właścicieli aptek poprosić, ażeby lekarstwo mieli na składzie albo zwrócić się do podpisanej firmy, która wskaże odpowiednią aptekę,

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Laboratorium dra Wł. Neumanna  
w NOWEM (Neuenburg W/Pr.)

## L. Hirschfeld

połącza

podwójnie czyszczone

**pierze**

od 60 fen. do 1,00 m.

**Gesie pierze**

2,00, 2,50 i 3,00 m.

Sprzedaż drzewa.

W sobotę, 14 maja przed poł. o 9-tej w Dajtkach drzewo na pożytki i opał z obwodów Stary Dwór i Kudypy.

## L. Hirschfeld

połącza

po bardzo tanich cenach

**welnę do tkania**

jako i

— prawdziwą turecką —  
czerwoną przedzę.

## L. Hirschfeld

połącza

po bardzo tanich cenach

welnę z połyskiem

(imit. Posamenteurwoile)

we wszystkich kolorach.

Paczka 1,40 m.

## Posiadłość

140 morg dobrej roli wtem łąki i torf z budynkami stodołą i szopą murowaną choć zaraz w całości lub parcelach sprzedać.

Józef Bischoff,  
w Gryżlinach.

Biegłych

czeladnik. krawieckich

poszukuje

J. Rudziewski,

mistrz krawiecki w Dajtkach przy Olsztynie. — Także przyjmę ucznia, syna porządnych rodziców, chcącego się dobrze wyuczyć krawiectwa.

## Losy

królewskiej loteryi na kone, cena i m. poleca drukarnia

Gazety Olsztyńskiej.

500 mk.

## nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothege wody na zęby, but. po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. Do nabycia w domu wysłkowym **Wacława Chmurzyńskiego** w Lipuszu (Lippus WPr.)



Kajnit

Gips do mierzwy

Makę fosfatową Tomasa

Zelazo sztabowe sprzęty rolnicze,

Stale

Osie okrągłe i inne

Łańcuchy do drzewa i bydła

Łopaty, grabie

Widły do siana i mierzwy

Kowadła śrubniki, dymaczki

Maszyny do wiercenia

Węgle kowalskie

Wagi decymalne

Maszyny do gnienienia kartofli

Parowniki do kartofli

Maszyny do robienia masła

Maszyny do prania

Pumpy i rury do kanalizacji

Platy do fundamentów

Cement, smołę, papę na dachy,

pleciankę trzcinową

Drzwi do chlewów, spichrzy itd.

Zelazne kuchenki i piece

Obicia do drzwi i okien

Tregry żelazne, rynnny na dachy itd.

połącza jak najtaniej

**Moritz Lachmann**

skład żelaza,

Olsztyn, rynek nr. 8.



Cynkowaną piecankę drukową, drut stalowy i do płotów.